

Rafał Raczyński

Współczesny spór wokół suwerenności państwa

Suwerenność należy do najważniejszych a zarazem najtrudniej definiowalnych i kontrowersyjnych pojęć wykorzystywanych w dyskursie naukowym. Wiąże się to bezpośrednio z faktem, iż poszczególne dyscypliny, a nawet subdyscypliny naukowe zgoła odmiennie odnoszą się do kwestii suwerenności, przypisując temu pojęciu inne treści lub różne konotacje. W prawie międzynarodowym dotyczy ona bowiem formalnoprawnej pozycji państwa w środowisku międzynarodowym, w prawie konstytucyjnym wskazuje na suwerena w państwie, jakim w ustrojach demokratycznych jest naród, a w naukach politycznych określa faktyczną autonomię i niezależność władzy politycznej. Ta wieloznaczność i wielowymiarowość pojęcia suwerenności generuje zamęt terminologiczny, a przy tym utrudnia wypracowanie jednej, wyczerpującej i reprezentatywnej definicji. Mimo różnych kontekstów znaczeniowych termin suwerenność dość często pojawia się w środkach masowego przekazu, publicystyce, opracowaniach naukowych, aktach prawnych czy wypowiedziach polityków. Jako że suwerenność stanowi przy tym jedną z ważniejszych wartości politycznych – umożliwiających emocjonalne oddziaływanie – często jest wykorzystywana także w sposób instrumentalny w celu kreowania własnego wizerunku, zbijania kapitału politycznego czy dyskredytowania w oczach opinii publicznej przeciwników politycznych¹. Jednocześnie w potocznym rozumieniu suwerenność bywa kojarzona z arbitralnością, woluntaryzmem i niczym nieskrępowaną swobodą działania. Dość powszechnie utożsamia się ją również z pojęciem niepodległości, choć na gruncie nauki wyrazy te nie zawsze mogą być traktowane jako tożsame². Dodatkowo różnice w poglądach na kwestie suwerenności mają wymiar horyzontalny i warunkowane są przez takie czynniki, jak: doświadczenia historyczne, siła militarna i ekonomiczna

¹ Zob. M. Mikołajczyk, *Instrumentalizacja pojęć suwerenność/niesuwerenność w polskim dyskursie politycznym*, [w:] *Suwerenność państwa we współczesnych stosunkach międzynarodowych*, red. Z. Leszczyński, S. Sadowski, Warszawa 2005.

² Zob.: W. J. Wołpiuk, *Niepodległość i suwerenność. Dystynkcje pojęciowe*, [w:] *Spór o suwerenność*, red. W. J. Wołpiuk, Warszawa 2001.

państwa, kultura polityczna i prawna, jednolitość etniczna czy stabilność społeczna i polityczna organizmu państwowego³. To odmienne i często subiektywne postrzeganie suwerenności, zazwyczaj w charakterze wartości autotelicznej i niezbywalnej, ujawnia się szczególnie w odniesieniu do państw i narodów, które stosunkowo niedawno wybiły się na niepodległość lub wyzwoliły z więzów zależności i przejawia się z reguły w wyraźnym zaakcentowaniu niezależności na gruncie doktryny konstytucyjnej i samej konstytucji.

Istotę tradycyjnie pojmowanej suwerenności doskonale oddają dwie klasyczne już dzisiaj w literaturze polskiej definicje prawne stworzone przez L. Ehrlicha i K. Skubiszewskiego. Pierwszy pod pojęciem suwerenność rozumiał: „samowładność czyli prawną niezależność od jakichkolwiek czynników zewnętrznych i całowładność czyli kompetencję normowania wszystkich stosunków wewnątrz państwa”⁴. K. Skubiszewski określał natomiast suwerenność jako: „niezależność państwa od wszelkiej innej władzy w jego stosunkach z innymi podmiotami prawa międzynarodowego oraz jego samodzielność w regulowaniu spraw wewnętrznych, tj. prawo państwa decydowania o swoich sprawach wewnętrznych i stosunkach zagranicznych w sposób nieograniczony przez żaden czynnik zewnętrzny, ale bez naruszania praw innych państw i zgodnie z podstawowymi zasadami prawa międzynarodowego”⁵. Takie ujmowanie suwerenności (choć częściowo uzasadnione na gruncie prawnym), będące wyrazem jej idealizacji, w warunkach postępujących procesów globalizacji, internacjonalizacji i wzrostu współzależności międzynarodowych wydaje się nie przystawać do współczesnego poziomu rozwoju ładu globalnego. Znajduje to potwierdzenie nie tylko na gruncie teorii ale przede wszystkim w praktyce życia międzynarodowego. Świadczą o tym chociażby wypowiedzi Sekretarzy Generalnych ONZ. W 1992 r. Butros Butros-Ghali, w *Agenda for Peace*, podkreślał: „Czas absolutnej i wyłącznej suwerenności już minął”⁶. Podobne stanowisko zajął w swym przemówieniu przed Zgromadzeniem Ogólnym ONZ w 1999 r. Kofi Annan mówiąc w kontekście praw człowieka, że: „Suwerenność państwa, w swym pierwotnym znaczeniu, jest redefiniowana przez siły globalizacji i współpracy międzynarodowej. Coraz powszechniej rozumie się, iż państwo powinno służyć ludziom, a nie *vice versa*”⁷. Gdyby więc nadal traktować suwerenność w sposób klasyczny, i przenosić jej prawną definicję na płaszczyznę współczesnych stosunków międzynarodowych, można by dojść do wniosku, iż żadne państwo na świecie nie jest w pełni suwerenne. Jak wskazuje D. Lasok: „W obecnej epoce suwerenność jest dogodną fikcją prawną, choć państwa często posługują się tą fikcją w swojej polityce wewnętrznej i zewnętrznej. Żeby być nieograniczonym suwerenem, trzeba by być wyspą bez sąsiadów i bez żadnych stosun-

³ W. J. Wołpiuk, *Wprowadzenie*, [w:] *Spór...*, op.cit., s. 6.

⁴ L. Ehrlich, *Prawo narodów*, Kraków 1947, s. 104.

⁵ K. Skubiszewski, *Zarys prawa międzynarodowego publicznego*, Warszawa 1955, s. 158.

⁶ *Agenda for Peace. Preventive Diplomacy, Peacemaking and Peacekeeping* – <http://www.un.org./Docs/SG/agpeace.html>.

⁷ United Nations Press Release SG/SM/7136/GA/9596 – <http://www.un.org./News/Press/docs/1999/19990920.sgsm7136.html>.

ków ze światem. Nawet dyktatury totalitarne czy państwa odizolowane od społeczności światowej są jak ryby w akwarium, pod okiem świata. W obecnej dobie poczucie wzajemnej zależności, a nie suwerenność dyktuje warunki stosunków międzynarodowych”⁸. W tych okolicznościach coraz częściej słychać głosy mówiące, iż suwerenność jest reliktem poprzednich epok, anachronizmem nie mającym potwierdzenia we współczesnej, zunifikowanej rzeczywistości globalnej, że jest tylko „antykwarem wspomnieniem, metafizyką, instytucją której nadajemy dużą siłę wyrazu bo przyzwyczailiśmy się do niej ale w której nic nie pozostało z tamtych czasów”⁹, mitem starannie kultywowanym przez krajowe elity polityczne¹⁰ czy też uosobieniem systemu, który został „stworzony tak, żeby chronić interesy uprzywilejowanych, bogatych i potężnych, tych, których suwerenność musi być strzeżona i przestrzegana, podczas gdy suwerenność wszystkich innych może być poniewierana i ignorowana”¹¹. Z drugiej jednak strony suwerenność pozostaje nadal główną zasadą porządkującą w systemie międzynarodowym¹², na której opiera się konstrukcja prawa międzynarodowego, a suwerenność w aspekcie formalnym nigdy nie podlegała większej ochronie niż obecnie. Dodatkowo liczba nowo powstałych państw oraz dążenia niepodległościowe narodów, które nie zbudowały jeszcze własnej państwowości zdają się przeczyć dewaluacji wartości suwerenności. To dualistyczne podejście – przejawiające się w relatywizacji z jednej i gloryfikacji z drugiej strony – pojęcia suwerenności, może być postrzegane jako wyraz zachodzących współcześnie procesów integracji i dezintegracji¹³. Wobec powyższego trzeba zastanowić się jak obecnie należy rozumieć suwerenność? Czy pojęcie to jest nadal aktualne, a jeżeli tak, to jakie treści wypełniają je w warunkach globalizacji? Czy suwerenność i rosnące współzależności to koncepcje wykluczające się czy współgrające ze sobą? Oraz jakie związki, w kontekście procesów integracyjnych, zachodzą między suwerennością a ponadnarodowością? Kontrowersje zrodzone wokół tych pytań powodują, iż można przyjąć za W. J. Wołpiukiem, że: „Istnienie sporu o suwerenność jest faktem. Można rozważać w jakim stopniu przed-

⁸ D. Lasok, *Zarys prawa Unii Europejskiej*, Toruń 1995, s. 162.

⁹ A. Pieniążek, *Suwerenność i państwa narodowe (historia i teraźniejszość)*, [w:] *Suwerenność i państwa narodowe w integrującej się Europie – przeżytek czy przyszłość?*, red. J. Fiszer, Cz. Mojsiewicz, Poznań–Warszawa 1995, s. 19.

¹⁰ Por. wypowiedź prof. Redelbacha na konferencji „Suwerenność i integracja europejska”, patrz, *Sprawozdanie z dyskusji*, [w:] *Suwerenność i integracja europejska*, red. W. Czaplinski, I. Lipowicz, T. Skoczny, M. Wyrzykowski, Warszawa 1999, s. 220.

¹¹ N. Chomsky, *Suwerenność a porządek światowy*. Wykład wygłoszony 20 września 1999 r. na Kansas State University Manhattan, Kansas, cyt. za: M. Liber, *Wyzwania globalizacji dla współczesnych państw*, [w:] *Demokracja, liberalizm, społeczeństwo obywatelskie. Doktryna i myśl polityczna*, red. W. Kaut, P. Świercz, Katowice 2004, s. 172.

¹² Należy zgodzić się tutaj z A. Pieniążkiem, który stwierdza: „Zrezygnowanie z tego miernika, którym w stosunkach międzynarodowych jest suwerenność, jak to w pewnym okresie czasu sugerowała doktryna nazywając ją przeżytkiem XVIII wieku, musiałoby oznaczać działanie prawa „siły i pięści” oraz anarchię w tych stosunkach” (A. Pieniążek, op.cit., s. 21).

¹³ Szerzej zob. E. Polak, *Integracja i dezintegracja: jako współzależne procesy współczesnych przemian cywilizacyjnych*, Gdańsk 2001.

miotem sporu jest treść prawna albo polityczna suwerenności”¹⁴. Temu też służy rozróżnienie na jej wymiar formalny i materialny. Ma ono, zdaniem autora, fundamentalne znaczenie, gdyż pozwala na szersze analizowanie suwerenności nie tylko przez pryzmat zmian normatywnych ale i cywilizacyjnych.

Rozpatrując suwerenność państwa pod kątem praktyki międzynarodowej nieodzowne jest rozgraniczenie suwerenności na jej aspekt formalny i materialny lub inaczej prawny i polityczny. Suwerenność w wymiarze formalnym jest rozumiana jako cecha atrybutywna jednostki terytorialno-politycznej, warunkująca posiadanie przez tę jednostkę pierwotnej i pełnej podmiotowości prawnomiędzynarodowej, a więc pierwotnej zdolności prawnej i zdolności do czynności prawnych. Oznacza to, iż może ona w sposób samodzielny i nieograniczony uczestniczyć w życiu międzynarodowym. W tym aspekcie jednostka terytorialno-polityczna jest uznawana za suwerenną jeżeli nie stanowi formalnie części innej jednostki – nie podlega jej władzy i prawom, czyli nie istnieje formalny stan podporządkowania wobec innego zwierzchnika zarówno w sferze wewnętrznej, jak i zagranicznej¹⁵. W praktyce suwerenność stanowi nieodłączną i jakościową cechę państwa, pozwalającą odróżnić je od innych zorganizowanych podmiotów prawa międzynarodowego. Termin suwerenność występuje w prawie międzynarodowym zazwyczaj w dwóch znaczeniach:

- a) jako określenie statusu państwa w stosunkach międzynarodowych, czyli tzw. aspekt zewnętrzny suwerenności odnoszący się do niezależności danego organizmu państwowego od innych państw i podmiotów stosunków międzynarodowych;
- b) dla określenia swobody państwa w wykonywaniu jego kompetencji, czyli tzw. aspekt wewnętrzny suwerenności określający władzę państwową jako najwyższą na swym terytorium, co wiąże się z uznaniem prawa do samodzielnego i niezależnego kształtowania stosunków na tym obszarze. Tak rozumiana suwerenność oznacza, że kompetencja państwa jest:
 - wyłączna – inne podmioty nie są uprawnione, a tym samym nie mogą wykonywać swych kompetencji na terytorium danego państwa;
 - pełna – obejmuje całość kompetencji na terytorium państwa. Zakres tej kompetencji nie jest przy tym z góry ustalony i nie wypływa każdorazowo z norm szczegółowych prawa międzynarodowego;
 - samodzielna – państwo wykonując swe kompetencje nie podlega nakazom władzy wyższej. Oznacza to, iż państwo nie musi uwzględniać poleceń i sugestii innych podmiotów¹⁶.

Wykonując swą kompetencję państwo działać musi jednak w granicach prawa międzynarodowego. Suwerenności nie należy przy tym utożsamiać ze ściśle określonym

¹⁴ W. J. Wołpiuk, *Wprowadzenie*, [w:] *Spór...*, op.cit., s. 5.

¹⁵ I. Popiuk-Rysińska, *Suwerenność współczesnych państw – koniczność redefinicji?*, [w:] *Państwo we współczesnych stosunkach międzynarodowych*, red. E. Haliżak, I. Popiuk-Rysińska, Warszawa 1995, s. 213.

¹⁶ J. Barcz, *Suwerenność w procesach integracyjnych*, [w:] *Suwerenność i integracja...*, op.cit., s. 31–32; J. Kranz, *Państwo i jego suwerenność*, „Państwo i Prawo” 1996, z. 7, s. 5–6.

katalogiem treści czy kompetencji, lecz traktować jako cechę jakościową charakteryzującą władzę państwową – najwyższą wobec podmiotów krajowych i równą w stosunku do władz innych państw na arenie międzynarodowej.

Suwerenność formalna spełnia określone funkcje, wśród których najważniejszymi są:

- a) funkcja gwarantująca równość formalną oraz równość wobec prawa międzynarodowego;
- b) funkcja gwarantująca dobrowolność w procesie podejmowania zobowiązań;
- c) funkcja umożliwiająca państwom udział w obrocie międzynarodowym i w tworzeniu prawa międzynarodowego;
- d) funkcja ochronna;
- e) funkcja rozgraniczania jurysdykcji państw;
- f) funkcja organizowania samoobrony indywidualnej i zbiorowej¹⁷.

Współczesnym wykładnikiem suwerenności formalnej na płaszczyźnie międzynarodowej jest zasada suwerennej równości, sformułowana w artykule 2 pkt 1 *Karty Narodów Zjednoczonych* mówiący, że „Organizacja opiera się na zasadzie suwerennej równości wszystkich członków”¹⁸. Zasada ta, stanowiąca fundament współczesnego systemu międzynarodowego została doprecyzowana w *Deklaracji zasad prawa międzynarodowego dotyczących przyjaznych stosunków i współdziałania państw zgodnie z Kartą Narodów Zjednoczonych* uchwaloną przez Zgromadzenie Ogólne ONZ w dniu 24 października 1970 r. Deklaracja stwierdza, iż suwerenna równość obejmuje następujące elementy:

- a) państwa są równe pod względem prawnym;
- b) każde państwo korzysta z praw związanych z pełną suwerennością;
- c) każde państwo ma obowiązek szanowania osobowości innego państwa;
- d) integralność terytorialna i niepodległość polityczna państwa są nienaruszalne;
- e) każde państwo ma prawo swobodnie wybrać i rozwijać swój system polityczny, społeczny, gospodarczy i kulturalny;
- f) każde państwo ma obowiązek w pełni stosować się w dobrej wierze do swych międzynarodowych zobowiązań oraz współżyć w pokoju z innymi państwami¹⁹.

Suwerenna równość państw nie oznacza oczywiście ich faktycznej równości ani też równości praw, a określa jedynie równość wobec prawa i tak powinna być rozumiana.

¹⁷ A. Wasilkowski, *Suwerenność w prawie międzynarodowym i w prawie europejskim*, [w:] *Prawo międzynarodowe publiczne a prawo europejskie*, red. J. Kolas, A. Kozłowski, Acta Universitatis Wratislaviensis 2003, nr 2500, s. 17.

¹⁸ *Karta Narodów Zjednoczonych*, [w:] *Prawo w stosunkach międzynarodowych. Wybór dokumentów*, oprac. S. Bieleń, Warszawa 1996, s. 23. Zasada ta oznacza, iż: 1. państwa są równe wobec prawa; 2. każde państwo korzysta z praw nieodłącznie związanych z pojęciem pełnej suwerenności; 3. osobowość każdego państwa będzie szanowana tak pod względem integralności terytorialnej, jak i niezawisłości politycznej; 4. państwa winny – zgodnie z porządkiem międzynarodowym – spełniać w dobrej wierze swoje obowiązki międzynarodowe i zobowiązania (R. Sonnenfeld, *Realizacja zasad współistnienia w ONZ (Aspekty prawne)*, Warszawa 1968, s. 16).

¹⁹ *Deklaracja zasad prawa międzynarodowego dotyczących przyjaznych stosunków i współdziałania państw zgodnie z Kartą Narodów Zjednoczonych*, [w:] *Prawo w stosunkach...*, op.cit., s. 63–64.

Rozpatrywanie suwerenności pod kątem formalnym prowadzi do następujących wniosków. Po pierwsze, suwerenność jest atrybutem państwa, który przejawia się poprzez jego „samowładność” i „całowładność”. Po drugie, pomiędzy suwerennością i prawem międzynarodowym istnieje ścisły związek. Prawo międzynarodowe opiera się na suwerennych państwach i jednocześnie chroni suwerenność tych państw m.in. poprzez zasadę suwerennej równości, zakaz stosowania groźby lub użycia siły czy zakaz ingerencji w wewnętrzne sprawy innych państw. Należy przy tym pamiętać, że suwerenność jest pojęciem prawa a nie jego normą. Po trzecie, suwerenność jest stanem faktycznym, który znajduje odzwierciedlenie w prawie międzynarodowym. Po czwarte, suwerenności nie należy definiować przez zakres kompetencji, gdyż ma ona charakter jakościowy, a nie ilościowy. Po piąte, suwerenność jest całościowa, niepodzielna i niestopniowalna, a jej granice wyznacza prawo międzynarodowe, przyjęte przez państwa zobowiązania i suwerenność innych państw. Pojmowanie suwerenności w ten sposób uzasadnia poglądy głoszące, iż pojęcie to nadal pozostaje podstawą porządku międzynarodowego, a jakiegokolwiek mówienie o jej dewaluacji czy erozji zdaje się być czystą mistyfikacją. Państwa bowiem „nie rezygnują ze swego suwerennego statutu, nie znikają, nie łączą się w ponadnarodowe wspólnoty”²⁰, a wszelki transfer przez państwo swych uprawnień władczych jest traktowany nie jako ograniczenie suwerenności²¹, lecz jedynie ograniczenie wykonywania kompetencji państwowych. Ujęcie formalne trafnie więc charakteryzuje istotę ładu międzynarodowego, a w szczególności jego poliarchiczną strukturę. Oczywiście nie ulega wątpliwości, że postrzeganie suwerenności państwa przez pryzmat atrybutów formalnych jest idealizacją, która nie znajduje potwierdzenia w rzeczywistości międzynarodowej²². Ograniczając się do opisu statusu normatywnego podejście takie nie uwzględnia bowiem faktycznych związków i relacji państwa z otoczeniem. Doskonale obrazuje to stosunek do kwestii suwerenności państw Europy Środkowo-Wschodniej leżących w orbicie wpływu Związku Radzieckiego. Zgodnie z podejściem prawniczym państwa te nie stanowiły formalnie części ZSRR, a więc w pełni zachowały swą suwerenność państwową, mimo że z politologicznego punktu widzenia znajdowały się w relacji całkowitej zależności, co potwierdza tezę o ich ograniczonej jednak suwerenności. „Można zatem powiedzieć – jak podkreśla I. Popiuk-Rysińska – że w interpretacji prawniczej przyjmuje się milcząco, że stan formalny pokrywa się ze stanem faktycznym, bądź też, że stan faktyczny nie wpływa na międzynarodowy status państwa”²³. Takie odnoszenie się do kwestii suwerenności na gruncie politologii – nauki interdyscyplinarnej badającej

²⁰ I. Popiuk-Rysińska, *Suwerenność współczesnych państw...*, op.cit., s. 214.

²¹ „Teza o ograniczonej suwerenności – jak podkreśla J. Kranz – grozi podziałem państw na różne kategorie państw i zakłada możliwość istnienia państw suwerennych w 97 lub 53 procentach” (J. Kranz, *Suwerenność państwa i prawo międzynarodowe*, [w:] *Spór...*, op.cit., s. 134).

²² Charles de Visscher zauważa, i trudno nie zgodzić się z tą tezą obserwując chociażby funkcjonowanie Organizacji Narodów Zjednoczonych, czy też niedawną interwencję zbrojną w Iraku, że: „Suwerenność, rozwinięta przez wieki historii, połączona jest z reguły, czy nam się to podoba czy nie, z polityką” (cyt. za: P. Tavernier, *Suwerenność państwowa a członkostwo w NATO i Unii Europejskiej*, [w:] *Suwerenność i integracja...*, op.cit., s. 156).

²³ I. Popiuk-Rysińska, *Suwerenność współczesnych państw...*, op.cit., s. 214.

rzeczywiste powiązania i relacje – wydaje się niewystarczające, mało przydatne poznawczo, a niekiedy wręcz szkodliwe. Nie pozwala ponadto na objaśnienie zachodzących współcześnie procesów, gdyż szereg pytań związanych ze wzrostem współzależności i rozwojem nowych form współpracy międzynarodowej pozostawia bez odpowiedzi. Rodzi to kontrowersje wokół użycia tradycyjnego formalno-prawnego ujęcia suwerenności do analizy i eksplanacji współczesnej rzeczywistości międzynarodowej. Mimo wszystko jednak bagatelizowanie aspektu formalnego nie wydaje się uzasadnione, choć jego interpretacja w kategoriach absolutystycznych jawi się dziś jako anachronizm. Znaczenie to może i powinno stanowić punkt wyjściowy rozważań.

Suwerenność materialna, inaczej zwana niezależnością polityczną lub suwerennością *de facto*, na gruncie nauk prawnych jest określana jako wydolność państwa korzystania z suwerenności w rozumieniu prawa międzynarodowego. Wiąże się to z wydanym 5 września 1931 r. orzeczeniem Stałego Trybunału Sprawiedliwości Międzynarodowej, w którym Trybunał dokonał rozróżnienia pomiędzy suwerennością w rozumieniu prawa międzynarodowego a suwerennością (niezawisłością) polityczną państwa²⁴. Takie stanowisko, sprowadzające się w zasadzie do efektywności państwa w korzystaniu z przysługujących mu praw, wydaje się jednak interpretacją zawężającą. W rzeczywistości bowiem ograniczenia suwerenności materialnej, po pierwsze bardzo często wykraczają poza sferę prawa, a po drugie samo prawo może być uznawane za takie ograniczenie. W szerszym, politologicznym kontekście suwerenność materialna jest utożsamiana z autonomią, czyli faktyczną „samodzielnością państwa w sprawach wewnętrznych i zewnętrznych”²⁵. Można przyjąć, że autonomia ta, określająca wymiar ilościowy suwerenności, oscyluje w pewnych granicach: od pułapu maksimum – oznaczającego absolutną autonomię przejawiającą się w całkowitej niezależności i samowystarczalności od innych podmiotów, aż do pułapu minimum – graniczącego z wchłonięciem przez inną jednostkę polityczną lub utraceniem całkowitej zdolności decyzyjnej na rzecz innego podmiotu. Suwerenność materialna tym więc różni się od formalnej, że jest stopniowalna i podatna na oddziaływanie szeregu czynników. Suwerenność formalna zaś, będąc „niepodzielna jak punkt w geometrii”, aż do momentu przekroczenia dolnej granicy, czyli absorpcji przez inny organizm państwowy, nie uwzględnia wpływu praktyki. Ten „statyczny” charakter suwerenności formalnej spowodował, iż R. Jackson wprowadził termin „quasi-państwa” dla określenia statusu państw, których suwerenność jest w większym stopniu pojęciem prawnym niż faktycznym²⁶. Do najważniejszych czynników wpływających na materialny wymiar suwerenności zaliczyć można:

- a) zjawiska i procesy występujące w stosunkach międzynarodowych;
- b) aktualną strukturę systemu międzynarodowego;
- c) typ adaptacji politycznej realizowany przez danego uczestnika stosunków międzynarodowych;

²⁴ Orzeczenie StTSM, A/B, s. 45 i 52, za: J. Barcz, *Suwerenność w procesach...*, op.cit., s. 33.

²⁵ I. Popiuk-Rysińska, *Suwerenność współczesnych państw...*, op.cit., s. 215.

²⁶ I. Słomczyńska, *Suwerenność jako wartość w polityce zagranicznej państwa*, [w:] *Wstęp do teorii polityki zagranicznej państwa*, red. R. Zięba, Toruń 2004, s. 147.

- d) rolę lub role realizowane przez danego uczestnika w odniesieniu do jego środowiska zewnętrznego;
- e) ogólny potencjał uczestnika stosunków międzynarodowych;
- f) rozumienie pojęcia suwerenności przez poszczególnych aktorów państwowych²⁷.

Materialny wymiar suwerenności – nazywany niekiedy politycznym lub politologicznym, gdyż skupia się na badaniu praktyki politycznej – kładzie nacisk przede wszystkim na to, w jakim stopniu państwo faktycznie pozostaje głównym ośrodkiem decyzyjnym odnośnie realizowanej przez siebie polityki, zarówno wewnętrznej, jak i zagranicznej, a w jakim stopniu o kierunku i jakości tej polityki decydują inne podmioty. W aspekcie politologicznym więc suwerenność państwa wyraża się nie tyle poprzez posiadanie przez państwo formalnych cech suwerenności (choć są one oczywiście niezbędne by mówić o suwerennym państwie), co w faktycznej niezależności od innych organizmów państwowych i ośrodków decyzyjnych. Różnice odnośnie podejścia prawniczego i politologicznego do kwestii suwerenności dość obrazowo przedstawił K. Równy mówiąc, że: „To co postrzegają [...] prawnicy międzynarodowcy, można przyrównać do wierzchołków gór lodowych wyrastających nad powierzchnię oceanu, które nie oddają przecież kształtów tego, co znajduje się pod wodą. Można oczywiście badać zarówno każdy z tych wierzchołków osobno, jak i wzajemne ich relacje, ale uzyskane wyniki nieuchronnie grzeszyć będą powierzchownością. W ten sposób zaś ustalona prawda będzie tylko częścią całej prawdy, a jako taka – z punktu widzenia logiki – pełnym kłamstwem”²⁸. Tylko więc rozpatrywanie suwerenności pod kątem formalnym i materialnym spełnia założenia podejścia politologicznego.

To dwustronne ustosunkowanie się do problemu suwerenności wprowadza również pewną systematyzację i pozwala inaczej odnosić się do czynników wpływających na suwerenność państwa. O ile bowiem, w wymiarze formalnym, związanie się przez państwo umową międzynarodową czy też przystąpienie do organizacji integracyjnej, nie wpływa w żaden sposób na suwerenność organizmu państwowego, a wręcz jest przejawem tej suwerenności, o tyle w ujęciu materialnym powoduje to ograniczenie autonomii państwa, a tym samym ograniczenie jego suwerenności (przynajmniej w jakiejś dziedzinie, gdyż jak pokazują doświadczenia Unii Europejskiej uczestnictwo w ugrupowaniu integracyjnym może ograniczać suwerenność materialną w jednym zakresie – np. w sprawach wewnętrznych, ale wzmacniać ją w drugim – np. wzrost znaczenia i siły państwa na arenie międzynarodowej). Podsumowując można zauważyć, że suwerenność w wymiarze formalnym poddaje się prawu, podczas gdy jej materialny wymiar dąży do bezwarunkowej i całkowitej władzy. W konsekwencji, przy takim rozgraniczeniu znaczeniowym, np. spór wokół pytania: „Czy przystąpienie Polski do Unii Europejskiej ograniczyło suwerenność państwa?”, wydaje się w znacznej mierze nieporozumieniem terminologicznym.

²⁷ Ibidem, s. 150.

²⁸ K. Równy, *Refleksje nad zagadnieniem suwerenności państw*, [w:] *Suwerenność we współczesnym prawie międzynarodowym*, Materiały III Ogólnopolskiej Konferencji Prawa Międzynarodowego Jabłonna, 24–26 maja 1990 r., Warszawa 1991, s. 30.

Jednocześnie nie ulega wątpliwości, że zauważalne obecnie zmiany nie tyle ilościowe co jakościowe systemu światowego, nazywane powszechnie procesem globalizacji, przyczyniają się do ograniczenia autonomii państwa i relatywnego zmniejszenia jego znaczenia względem uczestników niepaństwowych. Mówi się wręcz, i trudno nie zgodzić się z tą tezą, że „Cechą charakterystyczną globalizującego się świata jest swoiste rozproszenie, dyfuzja władzy, narastający pluralizm ośrodków decyzji i podporządkowania. Obserwujemy współwystępowanie lub wręcz przechodzenie od tradycyjnego państwowocentrycznego systemu suwerennych państw narodowych do wielocentrycznego świata różnorodnych podmiotów, w których – oprócz organizmów państwowych – ważną rolę odgrywają korporacje transgraniczne, wspólnoty etniczne, organizacje pozarządowe i rozmaite ruchy społeczne”²⁹. Jest to związane z jednej strony z niespotykanym dotychczas zagęszczeniem systemu światowego, a z drugiej strony ze wzrostem wzajemnych powiązań i interakcji pomiędzy poszczególnymi podmiotami. Ponadto wśród podstawowych czynników oddziałujących na swobodę państwa w sferze wewnętrznej i zewnętrznej wymienić można: rozwój prawa międzynarodowego, szczególnie dotyczącego kwestii ochrony praw człowieka, działalność innych państw, rozwój procesów integracyjnych, wzrost liczby organizacji tak rządowych jak i pozarządowych, rozwój techniki i nowych kanałów komunikacji, liberalizację handlu międzynarodowego, w tym niekontrolowane przepływy kapitałów, działalność korporacji transnarodowych oraz grup nacisku o charakterze subnarodowym lub ponadnarodowym, swobodny przepływ idei i wzorców kulturowych, rozwój globalnych zagrożeń itd. Wszystko to powoduje, że zarówno w wymiarze prawnym, jak i pozaprawnym faktyczna autonomia państwa kurczy się, a klasyczne atrybuty suwerenności zupełnie nie odpowiadają wymaganiom współczesności. W takich warunkach podkreślanie samowładności i całowładności państwa wydaje się czystą abstrakcją. Skłania to do twierdzeń o erozji lub zaniku suwerenności, a nawet wykształceniu się nowej formy państwa postsuwerennego³⁰. Metaforycznie ujął to jeden z badaczy mówiąc, że współczesny system światowy przypomina „pudełko na jajka, zawierające skorupki suwerenności, obok którego smaży się omlet globalnej wspólnoty”³¹.

Obecna dyskusja wokół suwerenności toczy się więc przede wszystkim w obrębie jej ilościowego wymiaru, czyli faktycznej skali autonomii państwa. Można wyróżnić tutaj dwa stanowiska. Według pierwszego, suwerenność jest utożsamiana z idealnym wzorcem autonomii, czyli zazwyczaj z pełną swobodą działania w sferze międzynarodowej i całkowitą niezależnością wewnętrzną. Nie da się ukryć, że protagoniści tego podejścia nawiązują do klasycznych koncepcji suwerenności Bodina czy Hobbesa oraz do skali autonomii państw z okresu tzw. anarchii suwerenności (koniec XV w. – początek XX w.). Uważają, że w tamtym czasie państwa dysponowały realną suwerennością, a obecnie

²⁹ W. Anioł, *Państwo postsuwerenne? Rozproszenie władzy w środowisku międzynarodowym*, „Sprawy Międzynarodowe” 2002, z. 4, s. 5.

³⁰ W. Anioł, *op.cit.*, s. 14.

³¹ K. Booth, *Security in Anarchy*, „International Affairs” 1991, nr 3, s. 542, cyt. za: W. Anioł, *op.cit.*, s. 12.

w warunkach wzrostu intensywności powiązań oraz postępującej współpracy międzynarodowej, suwerenność jako taka ulega dewaluacji czy też erozji. Ten punkt widzenia sugeruje, że utożsamiają oni formalny, międzynarodowy status państwa ze stanem faktycznym, co w konsekwencji prowadzi do absolutyzacji suwerenności. Zwolennicy drugiego stanowiska twierdzą natomiast, że suwerenność państwa nie wiąże się z żadnym idealnym wzorcem autonomii, a na przestrzeni wieków nie istniał jakikolwiek organizm państwowy, który można by uznać za w pełni autonomiczny. Koncepcja absolutnej suwerenności, jak się wydaje, nie pasuje więc nie tylko do analizy współczesnego systemu międzynarodowego, ale nie oddaje również rzeczywistego zakresu autonomii państw w żadnym okresie historycznym. Należy raczej uznać, że w rozwoju historycznym zakres tej autonomii był zmienny w czasie i podlegał oddziaływaniu wielu czynników, zarówno świadomych jak i żywiołowych³².

Do niedawna problem suwerenności państwa nie wzbudzał większych kontrowersji i był ujmowany w sposób raczej przejrzysty, klarowny – można by wręcz rzecz „czarno-biały”. Dobitnie ukazują to słowa australijskiego politologa J. D. B. Millera, który jeszcze kilkanaście lat temu pisał: „[...] Tak jak wiemy, że wielbłąd to wielbłąd, a krzesło to krzesło, po prostu patrząc na nie, tak samo potrafimy poznać suwerenne państwo. To był polityczny, który jest traktowany jak suwerenne państwo przez inne suwerenne państwa [...]”³³. Obecnie pod wpływem szeregu czynników poglądy na kwestie suwerenności uległy znacznemu zróżnicowaniu i nie są już tak jednoznaczne. Wpisuje się to w ogólną tendencję związaną z koniecznością rekonceptualizacji wielu paradygmatów naukowych i opracowania nowych konstrukcji teoretycznych pod wpływem dynamicznych przemian, jakie zaszły w sferze społeczno-politycznej w drugiej połowie XX w. Ogólnie w dyskusji wokół współczesnego pojmowania suwerenności państwa wyróżnić można zatem trzy stanowiska:

1. Po pierwsze, wysuwana jest teza o erozji (schyłku) suwerenności i kryzysie systemu państw w warunkach nasilających się współzależności.
2. Po drugie, głoszone są hasła, że pojęcie suwerenności nie wymaga redefinicji, ponieważ obserwacja życia międzynarodowego pokazuje, że państwo i jego suwerenność pozostają niezmienną i niekwestionowaną podstawą porządku międzynarodowego.
3. Po trzecie, przedstawiana jest opinia, że pewne ujęcia suwerenności oraz oparta na nich praktyka są przestarzałe i nierealne w coraz bardziej współzależnym świecie³⁴.

Wobec zarysowanych wyżej poglądów uznać można, że dwa pierwsze stanowiska stanowią zbyt daleko posunięte uproszczenie. Pierwsze nawiązuje bowiem do bardzo szerokiej („absolutnej”) skali autonomii, jaką cieszyły się nieliczne organizmy państwowe w poprzednich okresach historycznych. Drugie natomiast jest wyrazem czysto formalno-

³² I. Popiuk-Rysińska, *Suwerenność współczesnych państw...*, op.cit., s. 216.

³³ J. D. B. Miller, *The World of States: Connected Essays*, London 1981, s. 16, za: B. Choroś, *Suwerenność a prawa człowieka w kontekście działalności międzynarodowych trybunałów karnych*, [w:] *Suwerenność państwa we współczesnych...*, op.cit., s. 148.

³⁴ I. Popiuk-Rysińska, *Suwerenność współczesnych państw...*, op.cit., s. 212–213.

prawnego odnoszenia się problematyki suwerenności. Oba stanowiska, odwołujące się do klasycznie pojmowanej samowładności i całowładności, zdradzają więc oznaki zbyt-niej absolutyzacji koncepcji suwerenności, która (w takim ujęciu) nie ma żadnego przełożenia na współczesną rzeczywistość międzynarodową. Skłania to naturalnie do opowiedzenia się za trzecim rozwiązaniem. Wydaje się, że na obecnym etapie rozwoju ładu globalnego suwerenność jest nie tyle pojęciem nieprzydatnym, co wymagającym odpowiedniego pojmowania i interpretacji. Jako kategoria historyczna, której treści wraz z rozwojem prawa i stosunków międzynarodowych ulegały zmianie, musi być ona rozumiana adekwatnie do rzeczywistości, co w praktyce oznacza konieczność odrzucenia jej absolutystycznych konotacji³⁵. Jak podkreśla szereg autorów obecne procesy cywilizacyjne nie powodują zaniku suwerenności, a jedynie czynią bardziej złożonym wykonywanie funkcji państwowych. Należy przy tym zauważyć, iż współcześnie suwerenność ulega przewartościowaniu przede wszystkim w swym wymiarze materialnym. Na gruncie prawa międzynarodowego reinterpretacja suwerenności przebiega bowiem dużo wolniej i w dużo bardziej ograniczonym zakresie – tutaj zmiany w postrzeganiu problematyki suwerenności państwa są zauważalne w o wiele większym stopniu w nauce i podejściu społeczności międzynarodowej, niż w zmianie zapisów normatywnych czy ich wykładni.

Jeżeli za największe wyzwanie dla suwerenności w aspekcie formalnym uznać można rozwój praw człowieka, o tyle najsilniej na suwerenność materialną zdaje się oddziaływać wzrost współzależności oraz postępująca internacjonalizacja. Pomiedzy oboma procesami – internacjonalizacją i współzależnościami międzynarodowymi – istnieje ściśle powiązanie przyczynowo-skutkowe³⁶. Pierwszy proces oznacza bowiem włączanie do obrotu międzynarodowego tego, co odnosiło się dotychczas do sfery wewnętrznej poszczególnych organizmów państwowych. Drugi natomiast definiowany jest jako sprzężenia zwrotne pojawiające się na określonym etapie rozwoju procesów internacjonalizacji i powodujące, że rozwój wewnętrzny poszczególnych państw, przestaje być ich wewnętrzną sprawą i zostaje uzależniony od wpływu czynników zewnętrznych³⁷. Zarówno współzależności jak i internacjonalizacja są sprzeczne z klasycznym pojmowaniem suwerenności. Suwerenność (w swej interpretacji tradycyjnej) jest bowiem kojarzona z obroną odrębności, podczas gdy współzależności poszukują rozwiązań o charakterze unifikującym, zmuszając przy tym do podejmowania działań nowatorskich. Suwerenność strzeże urządzeń wewnętrznych państwa i wyłączności jego kompetencji. Współzależności natomiast dążą do przystosowania sfery wewnętrznej w państwie do pewnych standardów międzynarodowych. Dla suwerenności liczy się przede wszystkim interes pań-

³⁵ T. Łoś-Nowak stawia w tym kontekście ważne pytania: „Na ile suwerenność jest kategorią o stałych i niezmiennych treściach, a na ile formułą o historycznie zmiennych atrybutach? Czy wreszcie ponadczasowa wartość suwerenności nie tkwi w jej dynamice?” (podk. – R. R.) (T. Łoś-Nowak, *Suwerenność współczesnego państwa: recepcja czy rewizja idei?*, [w:] *Historia, Polityka, Stosunki Międzynarodowe*, red. B. Mrozek, Warszawa 1994, s. 97).

³⁶ M. Tabor, *Współzależności międzynarodowe a aktywność zewnętrzna państw*, [w:] *Państwo we współczesnych...*, op.cit., s. 60.

³⁷ Ibidem.

stwa. Współzależności zaś skłaniają często do przyjmowania interesu wspólnego. W wypadku współzależności można by więc mówić o tendencji jednoczącej, opartej na internacjonalizacji życia gospodarczego, potrzebie stawiania czoła różnym zagrożeniom itd. W wypadku suwerenności można by natomiast mówić o tendencji odśrodkowej, opartej na emancypacyjnych dążeniach narodów, potrzebie wyraźnego akcentowania własnej tożsamości, osobowości³⁸. Powstaje więc alternatywa: albo wezmą górę wymagania wynikające ze współzależności (kosztem suwerenności), albo wezmą górę dążenia do suwerenności (kosztem uwzględnienia wymagań wynikających ze współzależności), przy czym oba rozwiązania są dla państwa niekorzystne, gdyż nie gwarantują optymalnych warunków rozwoju³⁹. W rzeczywistości jest to jeszcze jeden dowód, że suwerenności nie można pojmować już w sposób klasyczny. Nasuwa się więc pytanie jak obecnie należy rozumieć suwerenność? Jak wskazuje A. Wasilkowski: „Mniej więcej jasne jest bowiem tylko to, że nie można jej rozumieć po dawnemu”⁴⁰.

Współczesne koncepcje suwerenności kładą przede wszystkim nacisk na zmniejszenie znaczenia funkcji odgraniczającej suwerenności (podkreślającej wyłączność i odrębność organizmu państwowego), a większego powiązania tego pojęcia z możliwością działania i realizacją interesów państwa. To nowe podejście – które nazwać można funkcjonalnym – akcentuje również, że suwerenność w dzisiejszych czasach to przede wszystkim dobrowolność zaciągania zobowiązań oraz równość praw. Stwarza to możliwości bardziej elastycznego odnoszenia się do problemu suwerenności. „Jeżeli więc pojęcie suwerenności ma przystawać do warunków współczesnego świata – jak podkreśla cytowany już wcześniej A. Wasilkowski – to trzeba je konstruować w sposób otwarty na uwzględnianie narastających współzależności. W ujęciu tradycyjnym bowiem suwerenność nie jest w tym sensie otwarta, wysuwa na czoło odrębność i wyłączność państwa. W konsekwencji niezbędne w dobie współzależności wyłomy w odrębności i wyłączności państwa rysują się w tym ujęciu jako wyłomy w suwerenności. [...] Dawna koncepcja suwerenności straciła grunt, bo traktuje jako ograniczenia to co jest współcześnie potrzebne lub konieczne i leży w interesie państw”⁴¹. W podobny sposób do reinterpretacji suwerenności państwa podchodzi E. Polak pisząc, że: „Współczesne rozumienie suwerenności ma charakter względny i przestało mieć jedynie państwowy wymiar. Można ją na przykład definiować jako posiadanie maksymalnego wpływu na przyszły dobrobyt społeczeństwa, bez względu na to w jaki sposób państwo chce ten cel osiągnąć. Suwerenność we współczesnym rozumieniu, to niekoniecznie całkowita samodzielność państwa, ale raczej swoboda wyboru modelu i form współpracy”⁴². Korespondują z tym poglądy T. Łoś-Nowak, która zwraca uwagę, że suwerenność w warunkach integracji

³⁸ A. Wasilkowski, *Suwerenność a współzależność*, [w:] *Suwerenność we współczesnym prawie...*, op.cit., s. 8–9.

³⁹ Ibidem, s. 14–15.

⁴⁰ A. Wasilkowski, *Uczestnictwo w strukturach europejskich a suwerenność państwowa*, „Państwo i Prawo” 1996, z. 4–5, s. 16.

⁴¹ Ibidem, s. 18.

⁴² E. Polak, *Globalizacja i lokalizm jako dwie tendencje charakteryzujące przemiany cywilizacji współczesnej*, [w:] *Cywilizacje w czasie i przestrzeni*, „Zeszyty Naukowe KNoC” 2002, nr 8, s. 17.

„jest to raczej prawo suwerena do ostatecznego decydowania o tym, w jaki sposób pochodząca odeń władza jest, w jego interesie, wykonywana”⁴³. Oznacza to przede wszystkim przewartościowanie suwerenności w jej wymiarze aksjologicznym – następuje bowiem odejście od „zamkniętej” formuły suwerenności odnoszącej się do arbitralności i swobody działania w kierunku jej bardziej „otwartej” wersji podkreślającej konieczność wzajemnej współpracy na zasadzie dobrowolności, równości praw i proporcjonalności korzyści⁴⁴. W dzisiejszych czasach uzasadnione wydaje się więc mówienie o kształtowaniu się kolejnego etapu ewolucji koncepcji i pojęcia suwerenności: od suwerenności „absolutnej”, poprzez zasadę „suwerennej równości” aż do jakościowo nowej – „suwerennej współzależności”⁴⁵. Ujawnia się to szczególnie w kontekście suwerenności państw będących członkami Unii Europejskiej. Coraz częściej bowiem słychać głosy, że w ramach tego ugrupowania integracyjnego mamy do czynienia z suwerennością zbiorową, podzieloną, skumulowaną, zespoloną, wspólnie dzieloną, kolektywnie wykonywaną, połączoną, zmienioną czy też zgromadzoną. O ile na gruncie formalno-prawnym takie podejście do suwerenności państwa w Unii Europejskiej jest bezzasadne (gdyż suwerenność jest niepodzielna), o tyle w jej ujęciu materialnym pojęcia te trafnie oddają istniejący stan rzeczy.

Zgodnie z zaprezentowanymi wcześniej założeniami pojawiły się próby systematyzacji koncepcji suwerenności i funkcjonujących w oparciu o nie państw. Niemiecki badacz R. Arnold wyróżnił trzy kategorie suwerenności państw, a mianowicie:

1. klasyczną formę pierwotną – obecnie już nieobowiązującą;
2. formę umiędzynarodowioną – czyli formę otwartą dla prawa międzynarodowego, w której państwo uznaje i zgadza się z osiągnięciami prawa międzynarodowego opartego na tradycyjnych mechanizmach;
3. formę szczególną – czyli formę uponadnarodowioną⁴⁶.

Nieco inaczej do kategoryzacji form suwerenności państw podszedł G. Sorensen, który skupił się w większym stopniu na rzeczywistej sile oraz poziomie rozwoju państwa. Jego rozważania odnoszą się ponadto tylko do współcześnie występujących form suwerenności. W swej koncepcji wymienia on trzy typy suwerenności, tj.:

1. typ westfalski – charakterystyczny dla państw, które posiadają wydajny i konkurencyjny system gospodarczy oraz stabilny, wysoce zinstytucjonalizowany system polityczny, oparty na zasadzie państwa prawa i demokratycznej legitymizacji;

⁴³ T. Łoś-Nowak, *Wstęp do teorii stosunków międzynarodowych*, Poznań 1999, s. 124.

⁴⁴ Z. Najder odnosi się do tej zmiany w następujących słowach: „Mianowicie: na problematykę niepodległości i suwerenności należy patrzeć w klasycznych dla filozofii kategoriach celów i środków. Najważniejsze w ocenie działań państwa jest ustalenie, czy postawiony mu przez obywateli cel wybrany został w sposób niepodległy (suwerenny). Nawet jeżeli środki do osiągnięcia tego celu obejmują podzielenie się suwerennością z innymi podmiotami państwowymi, samej zasady niepodległości państwa ten fakt nie neguje ani nie podważa” (Z. Najder, *Suwerenność państwa: współczesne dylematy*, [w:] *Państwo jako wyzwanie*, red. A. Rzegocki, Kraków 2000, s. 167).

⁴⁵ T. Łoś-Nowak, K. Wilk, *Suwerenność państw we współczesnym świecie*, [w:] „Zeszyty Naukowe Uniwersytetu Opolskiego. Nauki Społeczno-Polityczne” 1996, nr 11, s. 76.

⁴⁶ R. Arnold, *Koncepcje suwerenności w konstytucjach państw członkowskich Unii Europejskiej a integracja europejska*, [w:] *Suwerenność i integracja...*, op.cit., s. 79.

2. typ postkolonialny – występujący w byłych koloniach, dysponujących zazwyczaj stosunkowo słabo rozwiniętym aparatem państwowym oraz gospodarką o charakterze monokulturowym, opierającą się na eksporcie kilku grup towarowych o niskim poziomie przetworzenia;
3. typ postmodernistyczny – charakteryzujący się zintensyfikowaną współpracą pomiędzy państwami. Obecnie ten typ suwerenności dotyczy państw członkowskich Unii Europejskiej. Cechuje go zintegrowana, zregionalizowana gospodarka, wielopoziomowy układ zarządzania oraz tożsamość, która nie jest związana z państwem narodowym⁴⁷.

Niemalże identyczny model klasyfikacji suwerenności proponuje J. Czaputowicz, który również wyróżnił trzy rodzaje suwerenności, jakimi dysponować mogą państwa, tzn.:

1. tradycyjne państwo westfalskie – nowoczesne, skonsolidowane i autonomiczne, nawiązujące do zasad traktatu westfalskiego (1648) i założeń opartego na nim systemu międzynarodowego;
2. państwo postkolonialne – nieskonsolidowane, słabe, zwykle w stanie entropii (na skutek problemów wewnętrznych „uginające się” pod ciężarem własnej suwerenności);
3. państwo w Unii Europejskiej – inaczej zwane postnowoczesnym, złożone i wielowymiarowe, o przepuszczalnych granicach, penetrowane z zewnątrz i uwikłane w procesy globalizacji i wielopoziomowego zarządzania⁴⁸.

Podsumowując dotychczasowe rozważania wypada zauważyć, że dokonująca się obecnie reinterpretacja pojęcia suwerenności państwa, wyrażająca się w jej relatywizacji, jest efektem, a zarazem wymogiem przewartościowania w sferze aksjologicznej. „Relatywizacja ta polega na tym – jak wskazuje I. Popiuk-Rysińska – że suwerenność jako wartość jest w coraz szerszym stopniu odnoszona do innych ważnych wartości (...), w wyniku czego ulega ona zmianom”⁴⁹. Wśród tych podstawowych wartości oddziałujących na suwerenność współczesnych państw wymienić można przede wszystkim: rozwój, pokój, dobrobyt, prawa człowieka, bezpieczeństwo, środowisko naturalne⁵⁰ itd. Rewizja interpretacji suwerenności wiąże się przy tym bezpośrednio z nie mającą precedensu w historii zmianą pozycji i znaczenia państwa we współczesnym ładzie międzynarodowym.

⁴⁷ G. Sorensen, *Sovereignty: Change and Continuity an a Fundamental Institution*, „Political Studies” 1999, tom XLVII, s. 596–603, za: B. Choroś, op.cit., s. 150–152.

⁴⁸ J. Czaputowicz, *Suwerenność jako wyzwanie integracji*, „Rzeczpospolita” z 6.01.2004, nr 4.

⁴⁹ I. Popiuk-Rysińska, *Suwerenność w rozwoju stosunków międzynarodowych*, Warszawa 1993, s. 182.

⁵⁰ J. Menkes w odniesieniu do ochrony środowiska uważa na przykład, że: „(...) potrzeba ochrony środowiska naturalnego, a więc warunków przetrwania ludzkości jako gatunku określa desygnaty pojęcia „suwerenność” i zawęża zakres jego stosowania”. I dalej: „Konieczność jego ochrony (tj. środowiska – R. R.) wynika z woli i obowiązku ochrony człowieka i ma dlatego charakter pierwotny w stosunku do ochrony państwa i jego atrybutów, czyli tworu prawnego służebnego człowiekowi w zakresie funkcji” (*Głosy w dyskusji*, [w:] *Suwerenność we współczesnym prawie...*, op.cit., s. 38 i 46).